

niedziela, 19.01.2025

## HEJ KOLĘDA, KOLĘDA

„Bóg się rodzi!” brzmi dokoła,

Pieśń radosna, pieśń wesola!

I na twarzy wszystkich ludzi,

Jakiś dziwny blask się budzi,

Jakaś ufność w serca wchodzi:

„Bóg się rodzi! Bóg się rodzi!”

Wł. Bełza

Kolęda. Określenie definiujące wizytę duszpasterską, odwiedziny domostw przez grupy dzieci z gwiazdą, szopką, teatralną scenką podczas zimowego okresu oraz tradycyjną pieśń, której pierwsze korzenie sięgają XIV w i mają swe źródło w ewangelicznych wydarzeniach narodzenia Pana Jezusa. Wspólny dla wszystkich tych znaczeń jest również - czas - trwający od Wigilii do święta 2 lutego czyli święta Matki Bożej Gromnicznej.

Kolęda ma zatem zawsze coś ze spotkania. Spotkania człowieka z Bogiem, człowieka z drugim człowiekiem i człowieka z muzyką, która to w swych tonach, brzmieniach, tkliwości słów - łągodzi domowe, rodzinne obyczaje a rozumiana jako pieśń mająca charakter religijny ściśle związana jest z niezwykłym okresem Bożego Narodzenia.

Najpopularniejszą polską kolędą o magnackich korzeniach jest hymn napisany przez Franciszka Karpińskiego „Bóg się rodzi”. Ostatnia zwrotka utworu miała ogromne znaczenie w najtrudniejszych dla Polaków czasach: „Podnieś rączkę, Boże Dziecię, błogosław Ojczyznę miłą...”. Śpiewano ją na kazachskich stepach, w obozach, na Syberii. Polscy zesłańcy umierający w Kołymie, u schyłku życia, właśnie ją pragnęli usłyszeć. Warto zaznaczyć, że tą formą pieśni na przestrzeni wieków zajmowali się także inni znani polscy pisarze: Piotr Skarga, Juliusz Słowacki, Teofil Lenartowicz oraz muzycy, min. Fryderyk Chopin czy Witold Lutosławski. W polskim dorobku kulturalnym zachowało się ponad 500 kolęd i pastorałek i są one żywym i wyróżniającym na skalę Europy elementem polskiej natury zakorzenionej w chrześcijańskiej tradycji. Niezależnie jednak od znakomitości, wybitności autora słów czy melodii kolędy najpiękniejsza jest w niej siła pokoleniowego łańcucha wiary, który melodyjnym ogniwem spaja przeszłość i teraźniejszość z przyszłością.

Jakże inaczej nazwać cichy, gasnący śpiew 80 latki, która tak wielu rzeczy już nie pamięta ale nie zapomniła treści kolędy dzieciństwa, bożonarodzeniowej pieśni rodzimych stron:

Dziecina mała Bóg Stwórca nieba!

A kędyż nam go szukać potrzeba?

W stajence w Betleem powiła z weselem

Maryja Syna, piękna nowina.

Opiekun Józef był ukochanym,  
Ojcem Jezusa był domniemanym:  
Garść siana suchego położył pod niego  
W zimnym żłobeczku, a nie w łóżeczku.

Małe pacholę! mój Jezu drogi!  
Jakże wytrzymasz ten to mróz srogi:  
Wół z osłem puchają, parą zagrzewają,  
by dziecię spało a nie płakało...